

Zdrajcy już bez masek

17.12.2016.

Konfrontacja nieuchronna
 Zdrajcy już bez masek! Prowokacja posła PO Szczerby i blokada obrad przez grandziarzy z opozycji totalnej pokazuje, że zaplanowany scenariusz rozbiorowy względem Polski realizowany jest metodycznie, krok po kroku. Żydokomunie, wspieranej prawdopodobnie przez trzy obce służby tajne (izraelski Mosad, rosyjskie GRU i niemieckie BND) nie udały się wcześniej prowokacje: 11 Listopada i 13 grudnia. Niestety, mimo publicznych wezwań takich kreatur, jak Kijowski czy Mazguła - wzywających publicznie do przestępstw - prokuratura nie aresztowała prowokatorów. W scenariuszu zdrajców w Polsce pojawił się wtedy punkt kolejny: sparaliżowanie prac polskiego Sejmu, co właśnie oglądaliśmy 16 grudnia. Pod żalonym pretekstem obrony wolności dla dziennikarzy grandziarze obdarzeni mandatami poselskimi próbowali zerwać obrady Sejmu, m.in. - w obronie 30 tysięcy ubeckich tłustych emerytur. Nic też dziwnego, że na manifestacjach totalnej opozycji widzimy ubeckie i esbeckie gęby, prawdziwych animatorów tych manifestacji. Podjęta próba bezcelnego i bezprawnego zablokowania obrad Sejmu pokazuje, że tą drogą iść będą dalej zdrajcy Polski na usługach żydokomuny. Co do technicznych możliwości zneutralizowania ich warcholstwa w Sejmie - sprawa jest dość prosta. Wystarczy, by straż marszałkowska w Sejmie obstawiała na polecenia Marszałka Sejmu mównicę szczelnym kordonem. Młwcy łamiący regulamin sejmowy byłiby na polecenie marszałka Sejmu usuwani z mównicy siłą, a gdyby reszta grandziarzy z totalnej opozycji chciała gremialnie zablokować mównicę - straż marszałkowska zwartym kordonem nie dopuściłaby do tego. W przypadku rękoczynów ze strony posłów-grandziarzy wobec członków straży marszałkowskiej - wchodziłyby w grę przepisy kodeksu karnego i cywilnego (odszkodowania), także pozbawienie grandziarzy immunitetu poselskiego. Od strony technicznego zabezpieczenia porządku obrad na Sali sejmowej nie ma więc większego zagrożenia. W tej sytuacji należy spodziewać się, że żydokomuna - pozbawiona możliwości blokowania obrad Sejmu - skupi się ponownie na kolejnych prowokacjach ulicznych (pod Sejmem zwłaszcza!), podczas kolejnych manifestacji. Dlatego właściwe byłoby już teraz ukaranie prowokatorów w osobach Kijowskiego czy Mazguły, nawołujących publicznie do popełniania przestępstw (co samo w sobie jest już przestępstwem!). Wydaje się też, że prezydent Andrzej Duda powinien już teraz uprzedzić Narod, że jeśli grandziarze - zdrajcy z totalnej opozycji będą nadal podejmować próby obalenia siłą polskiego porządku prawnego w drodze burd, prowokacji i aktów przemocy - wprowadzi (zgodnie z obowiązującym prawem) stan wyjątkowy. Uprzedzić o tym powinien także Brukselę (stan wyjątkowy we Francji trwa już prawie rok). Tymczasem przebywający Polsce z krótką wizytą delegat prezydenta-elekta USA Trumpa - Giuliani dał do zrozumienia władzom polskim, że dopóki w Polsce nie ma więźniów politycznych Stany Zjednoczone nie będą się wypowiadać na temat sytuacji w Polsce. Niestety, oświadczenie Giulianiego jest bardzo dwuznaczne i wymagałoby doprecyzowania. Bo jeśli żydokomuna posunie się dalej w swych prowokacjach (do czego jawnie już zmierza), jeśli doprowadzi w końcu do burd, bijatyk i rękoczynów - trzeba będzie jednak aresztować grandziarzy i prowokatorów. Trzeba by zatem dopytać pilnie p.Giulianiego, czy rząd USA będzie ich uznawał za w i ę ż n i ę w p o l i t y c z n y c h - czy za k r y m i n a l i s t ę w, atakujących legalny porządek prawny w Polsce, uznawany dzisiaj za legalny także przez Stany Zjednoczone. Pan minister spraw zagranicznych Waszczykowski nie powinien zwlekać z publicznym zadaniem tego pytania i Narodowi polskiemu, i p.Giulianiemu - i to jak najprędzej!

Marian Miszałski